Rok I. Warszawa, Czwartek 3 Października 1929 r. Nr. 232

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

W OCZEKIWANIU

Szpalty dzienników pełne są w tej chwili rozważań na temat dalszego układu stosunków politycznych w Polsce. Po znacznem bowiem ich zaostrzeniu się w ostatnich czasach pytanie to nabrało szczególnej aktualności.

Wśród głosów tych zwrócił uwagę artykuł „Czasu" — znamienny z tego względu, że wypowiada opinję najpoważniejszego odłamu z pośród opinji konserwatywnej, popierającej rządy obecne. „Czas" liczy się z tem, że w Sejmie dojdzie do „wybuchu najwyższej niechęci do Rządu" i to już w pierwszych dniach ogólnej dyskusji nad budżetem. W tej atmosferze — „podobnie przesyconej elektrycznością, jak nią była przed zamachem majowym", Rząd ma dwie drogi do wyboru: albo „stawić tej burzy czoło" i doprowadzić do rozwiązania Sejmu, albo „uprzedzić burzę przez powołanie innego gabinetu, złożonego nie z ludzi sympatyzujących z grupą pułkowników, lecz z osobistości, umiejących współpracować z parlamentem" — czyli powrót do idei p. Bartla.

Kwestja rozwiązania Sejmu i nowych wyborów wysuwa jednak pytanie: czem będzie nowy Sejm? W wyborach ostatnich Rząd uzyskał o 100 głosów mniej, niż mu było potrzeba do posiadania absolutnej większości w Sejmie. Czy tę większość potrafi uzyskać w razie nowych wyborów? Zdaniem „Głosu Narodu" obóz B. B. nie ma nawet szans na zdobycie tylu mandatów, ile ich posiada obecnie, gdyż nastrój ludności w całym kraju jest mocno opozycyjny. To zatem wyjście nie byłoby dla Rządu rozwiązaniem trudności.

Ale — czy rozwiązania Sejmu nie spowodują same stronnictwa, np. odrzucając w całości budżet na rok następny? Tu znów „Gazeta Warszawska", (której stronnictwo niczby, jak się zdaje, przeciw nowym wyborom nie miało) po analizie sytuacji dochodzi do wniosku, że lewica nie spodziewa się w gruncie rzeczy większych sukcesów, niż w r. 1928 i dlatego nie ma ochoty wyciągać właściwych konsekwencyj. Z pośród zaś stronnictw centrowych zarówno P. S. L. - Piast jak i Chrz. Dem. nie uważają jeszcze w tej chwili nowych wyborów za pożądane, obawiając się strat na rzecz radykalnej lewicy. A zatem doprowadzenie do rozwiązania Sejmu przez sam Sejm nie wydaje się prawdopodobne.

Pozostaje alternatywa druga: współpraca Rządu z parlamentem. O idei tej, jakkolwiek wyklucza ponowne powołanie do steru państwa p. Bartla, „Głos Narodu" oświadcza, że sama zmiana osób w Rządzie niczego nie rozwiąże, gdyż kraj chce przedewszystkiem, aby się wyjaśnił całkowicie stosunek Rządu do samej instytucji parlamentu, poczem czy to sam Rząd, czy B. B. jako najsilniejsze stronnictwo w Sejmie rozpoczęłyby z klubami programowe rozmowy i próby stworzenia większości parlamentarnej, oczywiście stronnictwom tym należałoby zapewnić i odpowiedni udział w Rządzie.

Czy to jednak byłoby wykonalne? Jak bowiem wykazuje równocześnie „Polonia", w Sejmie obecnym nie istnieje żadna inna możliwość większości poza koalicją B. B. — lewica, która po ostatnich wydarzeniach politycznych jest chyba całkowicie wykluczona. Do 140 głosów stronnictw obozu rządowego, potrzebaby dla uzyskania większości jeszcze 85, gdy stronnictwa centrowe rozporządzają tylko 50 głosami. O porozumieniu bowiem B. B. ze Stronnictwem Narodowem nie można oczywiście myśleć.

Zatem — nie o powrocie do prawdziwego parlamentaryzmu, tak jak tego pragnie „Głos Narodu", możnaby myśleć w tej chwili, ale chyba za radą „Czasu" o takiej zmianie osób, któraby doprowadziła do złagodzenia stosunków z Sejmem. Czy jednak — po tylu doświadczeniach z p. Bartlem — Sejm na taką kombinację by poszedł i dał Rządowi to, co najważniejsze: budżet (o zmianie Konstytucji bowiem trudno na razie realnie myśleć)?

Czas pokaże, czy... „Czas" dobrze radził. Zresztą do dwóch dróg podanych przez to pismo dodać trzebaby jeszcze trzecią: rozwiązanie Sejmu bez rozpisania nowych wyborów. Zdaniem niektórych kół politycznych ewentualność ta nie jest zgoła wykluczona. Tu jednak zauważyć trzeba, że takie wyjście z sytuacji stanowiłoby nowy zamach stanu. Czy zaś zarówno Polska jako całość jak i obecny system rządów mogłyby z powodzeniem przebyć taką próbę — wydaje się więcej, niż wątpliwem.

W każdym razie przez miesiąc, a bodaj i dłużej, będziemy jeszcze żyli w oczekiwaniu.

A.

ADMIRALICJA ANGIELSKA ZA ROZBROJENIEM

LONDYN. (PAT.). — Pierwszy lord admiralicji, Alexander, wygłosił w Hove przemówienie, w którem scharakteryzował stanowisko rządu w sprawie rozbrojenia. Naczelnem zadaniem rządu — jak oświadczył lord Alexander — jest osiągnięcie takiego zmniejszenia ubrojenia na morzu, które odpowiadałoby stopie pokojowej ochrony dróg morskich na wszystkich wodach. Mówca jest zdania, że **porozumienie morskie anglo - amerykańskie jest kwestją najbliższej przyszłości.**

DZIEN POLITYCZNY

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI

W dniu 1 b. m. przybył do Warszawy nowy poseł rumuński w Polsce p. Jan Cretzeanu, witany na dworcu przez posła polskiego w Bukareszcie p. Szembeka, członków poselstwa rumuńskiego i przedstawicieli polsko - rumuńskiego porozumienia prasowego.

Złożenie przez p. Cretzeanu listów uwierzytelniających na Zamku nastąpi w czwartek, 3 b. m.

NARADY W SEJMIE

Z narad, odbywanych w Sejmie przez poszczególne kluby parlamentarne w ciągu wtorku 1 b. m., podajemy dalsze szczegóły:

W klubie P. S. L. - Piasta odbyto ożywioną dyskusję nad sytuacją i taktyką polityczną. W toku tej dyskusji obecny zarząd klubu, mając opinję umiarkowanego pod względem taktycznym, zgłosił ustąpienie. W nowych wyborach prezesem obrano pos. Witosa, wice-prezesami pos. Kiernika i Rataja — co świadczy o wzroście w klubie nastrojów opozycyjnych. Wobec zastrzeżenia sobie przez p. Witosa czasu do namysłu, czy wybór przyjmuje, ostatecznie sprawa zarządu klubu rozstrzygnięta zostanie na następnem posiedzeniu, w dniu 19 b. m.

Klub N. P. R. - prawicy zastanawiał się głównie nad zapowiedzianym wnioskiem o ustąpieniu Rządu i nad enuncjacją ostatnią p. Marszałka Piłsudskiego, w obu powyższych sprawach postanawiając na następnem posiedzeniu rozpatrzyć zgłoszone wnioski.

W klubie P. P. S. wysłuchano sprawozdania politycznego złożonego przez pos. Niedziałkowskiego, który podniósł konieczność wspólnego frontu centrowo-lewicowego na terenie Sejmu i przypomniał powziętą na poprzedniem posiedzeniu uchwałę o konieczności ustąpienia obecnego Rządu, poczem zaaprobowano przedstawiony prezydjum plan dalszej taktyki.

Podobnież klub Str. Chł. po ożywionych obradach zaaprobował dotychczasową politykę swego prezydjum i powziął uchwałę, w wyrazach ostrych podkreślającą konieczność ustąpienia Rządu p. Świtalskiego oraz zwracającą się przeciwko artykułowi p. Marsz. Piłsudskiego.

Na posiedzeniu klubu B. B. W. R. stwierdzono konieczność ostrego wystąpienia przeciwko atakom opozycji, skierowanym przeciw osobie p. Marsz. Piłsudskiego.

W środę, 2 b. m. toczyły się poza Sejmem w mieszkaniu prywatnem jednego z posłów narady przywódców klubów centrum i lewicy. Przedmiotem ich było ustalenie, jakie projekty ustaw wniesione zostaną na sesję sejmową wspólnie przez wszystkie te kluby. Między niemi znajduje się także projekt ustawy o ostrej odpowiedzialności urzędników administracyjnych za czystość wyborów.

POWRÓT P. DEWEY' A

Amerykański doradca finansowy, p. Dewey powróci z podróży swej po Europie Zachodniej do Warszawy dnia 14 bm.

WYDZIAŁ APROWIZACYJNY

W kołach miarodajnych wysuwany jest projekt przeniesienia wydziału aprowizacyjnego, jaki istnieje przy Min. Spraw Wewn. do Min. Przemysłu i Handlu. W sprawie tej zgłoszone zostały obu Ministerstwom momorjały przez organizacje spożywców, związki młynarskie i t. p.

KOMISARZ ZW. KAS CHORYCH

Powrócił do Warszawy i objął urzędowanie komisarz rządowy Związku Kas Chorych, b. Minister Zdrowia, dr. Witold Chodźko. Dr. Chodźko natychmiast po nominacji na to stanowisko otrzymał miesięczny urlop dla poratowania zdrowia.

Amunicja żydowska w N. Słupi

POŻAR SPOWODOWAŁ DETONACJE

Dnia 30 września spaliło się miasteczko Nowa Słupia w woj. kieleckiem. Spłonęło około 70 domów na ogólną liczbę 120. Podczas pożaru nastąpiły wybuchy granatów ręcznych oraz amunicji karabinowej, ukrywanej w kilku domach żydowskich, a podobno także w bóżnicy. Zapasy te zgromadzili najprawdopodobniej komuniści, którzy starali się nie dopuścić do wykrycia przez policję tych składów i utrudniali akcję ratunkową.

Straty wynoszą przeszło 1 miljon złotych. Bez dachu znalazło się około 400 osób, przeważnie Żydów. Akcją ratunkową kieruje miejscowy proboszcz, ks. Matuszewski.

POROZUMIENIE ANGIELSKO-SOWIECKIE ZAWARTE

LONDYN. (PAT.). — Ajencja Reutera podaje, że **projekt porozumienia anglo - sowieckiego został już opracowany i przedstawiony zostanie do podpisu przed wyjazdem Dowgalewskiego, który opuszcza Londyn w piątek bieżącego tygodnia. Porozumienie, przed wejściem w życie, musi być przyjęte przez parlament brytyjski.**

LONDYN. (PAT.). — Po ostatniej rozmowie Dowgalewskiego i Hendersona ten ostatni oświadczył, że rozmowa ta doprowadziła do porozumienia w sprawie procedury, która wejdzie w życie z chwilą całkowitego wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Sowietami. Procedura to dotyczy wszystkich kwestyj, będących w zawieszeniu, w tej liczbie i kwestji propagandy.

„KAPITULACJA W. BRYTANJI"

LONDYN. (PAT.). — Ogłoszone w gazetach porannych porozumienie między Hendersonem a Dowgalewskim wywołało w prasie konserwatywnej niesłychanie ostre ataki na rząd.

„Daily Telegraph" i „Morning Post" prześcigają się poprostu w wysuwaniu zarzutów pod adresem Hendersona i całego rządu, stwierdzając **kapitulację W. Brytanji i porażkę** dotychczasowej **polityki Labour Party w stosunku do spraw rosyjsko - sowieckich.**

PRZED WYMIANĄ AMBASADORÓW

LONDYN. (PAT.). — Minister Spraw Zagranicznych, Henderson, omawiając przebieg swej konferencji z Dowgalewskim w Brighton, oświadczył: Doszliśmy **do zupełnego porozumienia wobec czego z chwilą otwarcia parlamentu będzie omawiana sprawa wymiany ambasadorów.** Po mianowaniu ambasadora przybędzie do Londynu misja, reprezentująca rząd sowiecki. Przypuszczam — zakończył Minister — że w ostatecznym rezultacie stosunki między dwoma wielkiemi państwami zostaną ustalone w sposób zadowalniający i będą opierały się na pewnych i stałych podstawach.

TUKA NAZYWA SIĘ NIEWINNYM

AUTONOMISTA SŁOWACKI CZY SZPIEG WĘGIERSKI?

PRAGA. (PAT.). — We wtorek mowę obronną wygłosił sam oskarżony poseł dr. Tuka. Mowę swą oparł dr. Tuka przedewszystkiem na momencie politycznym, niewątpliwie w związku ze zbliżającemi się wyborami parlamentarnemi, w których stronnictwo wysuwa jego kandydaturę. Proces swój nazwał poseł Tuka procesem wybitnie politycznym, skierowanym przeciwko autonomicznym dążeniom Słowaków.

W przebiegu procesu — twierdził Tuka — nie uzyskał prokurator dowodu jego winy. Stworzone zostały natomiast dwie teorje, z których pierwsza mówi, że celem autonomji jest przywrócenie panowania Węgrów na Słowaczyźnie; drugą teorją, stworzoną w czasie ostatniego dnia procesu, jest twierdzenie, że Słowacy połączyli się z Czechami bez żadnych zastrzeżeń. Tymczasem również w czasie procesu okazało się, że autonomizm słowacki oparty jest na fakcie historycznym, jakim są notatki z obrad rady narodowej w Turzańskim Świętym Marcinie z r. 1918, świadczące o tem, że omawiano tam zastrzeżenia w sprawie autonomji dla Słowaczyzny. Trzecią teorją jest twierdzenie o jednolitym narodzie czechosłowackim. Poseł Tuka podkreślił, że naród taki może istniał i może kiedyś istnieć będzie, ale narazie istnieją **dwa narody,** t. j. czeski i słowacki. Teorja o jednolitym narodzie więcej zaszkodziła uregulowaniu stosunków, niż irredenta węgierska, gdyż do poczucia państwowości potrzeba przedewszystkiem poczucia narodowości, które budziło właśnie słowackie stronnictwo ludowe przy pomocy radykalnych haseł autonomicznych, pociągając w ten sposób masy, które w innym wypadku zostałyby węgierskiemi.

W dalszym ciągu swej mowy poseł Tuka omówił stawiane mu zarzuty, stwierdzając m. in., że do decydowania o jego narodowości powołany jest tylko on sam i nikt inny. On też orzekł o swej słowackiej przynależności narodowej. Dalej podkreślił poseł Tuka, że sądzić będzie go nietylko trybunał sądowy Bratislavy, ale także cały naród słowacki, i wkońcu zwrócił się do sądu z oświadczeniem, że nie jest winny i żąda wydania sprawiedliwego wyroku.

Mowę posła Tuki rzekomo ma rozpowszechnić słowackie stronnictwo ludowe po całej Słowaczyźnie jako mowę wyborczą.

SŁOWACY PO STRONIE POSŁA TUKI

PRAGA. (PAT.). — Wydział wykonawczy słowackiego stronnictwa ludowego po swem posiedzeniu wysłał do dr. posła Tuki telegram, w którym **wyraża mu jednogłośnie zaufanie** i zawiadamia o wysunięciu jego kandydatury przy obecnych wyborach parlamentarnych.

SYTUACJA W PALESTYNIE NORMALNA?

OŚWIADCZENIE HENDERSONA NA KONGRESIE LABOUR PARTY

LONDYN. (PAT.). — Przemawiając wczoraj rano na konferencji Labour Party w Brighton, Minister Henderson oświadczył, że sytuacja w Palestynie jest obecnie normalna. Winni wywołania zamieszek bez względu na swą rasę i wyznanie, zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez władze cywilne. Minister stwierdził, **że rząd nie zamierza bynajmniej przystąpić do rewizji sprawy mandatu brytyjskiego w Palestynie.** Niema mowy o zmianie linji polityki, oznaczonej w deklaracji Balfoura.

STRAJK ARABÓW ODŁOŻONY

JEROZOLIMA. (PAT.). — **Strajk protestacyjny Arabów,** wywołany karami, wymierzonemi im w związku z niedawnemi zajściami w Palestynie, **został odłożony.** Delegacja Arabów odbędzie przedewszystkiem konferencję z Wysokim Komisarzem. W Jaffie i Jerozolimie sytuacja jest bardzo naprężona, natomiast w Haifie daje się zauważyć zwrot na lepsze.

NAPADY WAHABITÓW NA TRANSJORDANJĘ

KONSTANTYNOPOL. (Orient). — Z Jerozolimy donoszą, że bandy wahabickie z Nedżu dokonały między 25 a 26 września szereg napadów na różne punkty pograniczne Transjordanji. Z Ammanu (stolica Transjordanji) wysłano przeciwko bandom angielskie samoloty i samochody pancerne.

ROSJANIE SPALILI CHIŃSKIE MIASTO

MUKDEN. (PAT.). — Komunikat urzędowy donosi, że miasto Sui - Yuan nad Amurem zostało zbombardowane i spalone przez flotę sowiecką.

MONGOLJA BĘDZIE POPIERAŁA ROSJĘ

Prasa japońska donosi, że w dniu 24 września zostało uroczyście otwarte w stolicy Mongolji, Ulan - Bator - Choto (dawniej Urga) mongolskie zgromadzenie narodowe. Prezes rządu mongolskiego wystąpił przy tej okazji z oświadczeniem, **że rząd mongolski, związany sojuszem ze Związkiem Sowieckim, będzie popierał Moskwę przeciwko Chinom.**

Mongolski Minister Spraw Wojskowych oświadczył pozatem, że mongolskie oddziały wojskowe są wystarczające dla obrony granic kraju. Zgromadzenie uchwaliło wniosek o gotowości Mongolji oddania do dyspozycji Sowietów swych wojsk, a to w celu wyzwolenia pozostających jeszcze pod władzą chińską ziem mongolskich (Orient).

Po pogrzebie Kardynała Dubois

UDZIAŁ KS. PRYMASA HLONDA

PARYŻ. (PAT.). — Po nabożeństwie żałobnem w Notre Dame z okazji pogrzebu Kardynała Dubois obecny był wśród innych członków korpusu dyplomatycznego ambasador Chłapowski. Kardynał Hlond w otoczeniu duchowieństwa polskiego odśpiewał, podobnie, jak i inni obecni na nabożeństwie Kardynałowie, modły żałobne.

PARYŻ. (PAT.). — Wieczorem wszystkie wejścia do katedry Notre Dame zostały zamknięte i w obecności wyłącznie duchowieństwa trumnę Kardynała Dubois złożono w krypcie, gdzie spoczywają ciała wszystkich Arcybiskupów Paryża.

Plebiscyt w Niemczech

BERLIN. (PAT.). — Dziennik Urzędowy Rzeszy ogłasza w wydaniu na 1 października r. b. zarządzenie Ministra Spr. Wewn., datowane z dnia 30 ub. m. o terminie odbycia plebiscytu, zaprojektowanego przez komitet plebiscytowy Hugenberga. Termin wypowiadania się za projektem ustawy plebiscytowej wyznaczony jest na czas od 16 do 29 pazdziernika r. b.

Powstanie Lurów

LONDYN. (A.W.). — Z Teheranu donoszą, iż ekspedycja karna perska wysłana na granice Luristanu, gdzie Lurowie dokonali napadu na pograniczny urząd celny, rozbiła wielką bandę Lurów, zabierając 60 członków bandy do niewoli. 20 z nich skazano na śmierć.

Venizelos w Berlinie

BERLIN, (PAT). — Od dwóch dni bawi tu premjer grecki Venizelos. W towarzystwie sekretarza stanu greckiego Papadatosa premjer przyjęty był podczas nieobecności prezydenta Hindenburga przez sekretarza stanu Meissnera oraz odwiedził kanclerza. Wczoraj popołudniu Venizelos udzielił informacyj przedstawicielom prasy w salonach recepcyjnych hotelu „Keiserhof".

Zmniejszenie liczby posłów w Austrji

WIEDEŃ. (PAT.). — Kanclerz Schober rozpoczął już w sobotę konferencje w sprawie reformy konstytucyjnej. M. in. konferował z posłami socjal - demokratycznemi: Dannenbergiem i Breitnerem w sprawie kompetencyj policyjnych. Omówiono również udział pieniężny miasta Wiednia w kosztach utrzymania policji państwowej. „Die Stunde" donosi, że liczba posłów do rady narodowej ma być zmniejszona ze 165 do 100 i że planowany jest nowy podział okręgów wyborczych. Ma też być odpowiednio zredukowana liczba członków sejmów i rad miejskich.

Wczoraj krążyły w Wiedniu niesprawdzone pogłoski, że międzykoalicyjna wojskowa komisja kontrolująca zażądała rozwiązania straży miejskiej, utworzonej w r. 1927.

LOTERJA KLASOWA
(Tabela nieurzędowa).

W dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. wygrał Nr. 27819.

Po 5.000 zł. wygrały N-ry: 97070, 111367, 175363.

Po 3.000 zł. wygrały N-ry: 6669, 43319, 132331, 151640.

Po 2.000 zł. wygrały N-ry: 38532, 45172, 78064, 105164, 110647, 126394, 184113.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 26939, 33923, 35334, 63144, 131205. 134943, 150072.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 7876, 8467, 8770, 19379, 29802, 33098, 41614, 50258, 57847, 58618, 70765, 75102, 75546, 82884, 107040, 127160, 152301, 153147, 153345, 154199, 164818.

NAJMNIEJSZA MNIEJSZOŚĆ

Karaimi naogół są mało u nas opisywani i stąd nietylko w potocznem życiu, ale i w słowie drukowanem, najmylniejsze o nich krążą pojęcia, a wśród nich przekonanie, jakoby Karaimi byli „sektą żydowską".

Tymczasem Karaimi — jak to w obszernym artykule podaje ostatni „Przegląd Katolicki", nietylko dlatego wyraźnie się oddzielają od Żydów, że ci ich nienawidzą może gorzej niż chrześcijan, ale że poprostu i pochodzeniem i językiem i narodowością od nich się różnią. Nieporozumenie poszło stąd, że i Karaimi uznają Pięcioksiąg Mojżesza, podlegają prawu obrzezania i w liturgji częściowo używają języka hebrajskiego. Toć i chrześcijańskie wyznania uznają Pięcioksiąg Mojżesza, toć i inne narody nieżydowskie mają prawo obrzezania, więc z pewnej wspólności wierzeń czy zwyczajów nie wynika wspólność wiary czy narodowości. A w zasadniczych cechach Karaimi polscy różnią się od Żydów. Nie są oni z pochodzenia nawet semitami, bo wywodzą się od Chazarów i Kumanów, którzy w pierwszych wiekach po Chrystusie zamieszkali dzisiejszą południową Rosję i przyjęli wyznanie Karaimów. W każdym razie Karaimi rosyjscy, krymscy i pochodzący od nich polscy są plemieniem tureckiem, co stwierdzają wybitni historycy i etnografowie. Rasowo zbliżeni do Baszkirów używają w potocznej mowie języka tureckiego, wprowadzonego częściowo i do służby Bożej. Wreszcie folklor nie ma w sobie nic palestyńskiego, odnajduje się w nim raczej pierwiastki czysto tureckie, jak to widoczne z obrzędów weselnych.

Zasadniczą różnicą w wyznaniu to stosunek do talmudu. Podczas, kiedy talmud babiloński rozpowszechniony między Żydami stanowi dla nich największą świętość prawodawczą, tem samem wrogo ich przeciwstawia społeczeństwom gojów, Karaimi z oburzeniem odrzucają ten kodeks nienawiści i od długich wieków z nim walczą. Ich nauka istniała już prawdopodobnie za czasów Chrystusa Pana, lecz ostatecznie ustalił ją dopiero Anan ben Dawid w Bagdadzie w VIII w. po Chr. Zakazał on Karaimom łączenia się w małżeństwach z Żydami. W ten sposób powstała pierwsza osobna gmina „Synów Pisma św." (Bene — Mikra). Prześladowany przez talmudystów przeniósł się do Jerozolimy, gdzie wybudował pierwszą świątynię (Kienesse) i wydał „księgę przepisów" (Sefer chammitszwot). Pozostały się po niej tylko niektóre ułamki.

Karaimi uważają Żydów-talmudystów za odszczepieńców od prawa mojżeszowego, którego oni sami trzymają się jak najwierniej. Więc wierzą w Boga, wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi, Mojżesza uważają za jego wysłannika, którego prawa nie można ani zmieniać, ani uzupełniać. Wierzą też w Opatrzność Bożą, zmartwychwstanie ciał — więc znowu nieuzasadnione łączenie ich z saduceuszami — oczekują sądu Bożego dla umarłych i wyglądają Mesjasza. Chrystusa uważają za proroka, ich teologowie nazywają go „Eszu Chatrza dik" t.j. Jezus ten Sprawiedliwy, i podkreślają, że on Starego Testamentu nie odrzucał. Uznają i Ewangelję, lecz nie jako zakon. Co dziwić może, używają jako modlitwy i „Ojcze nasz".

Z Jerozolimy jako środowiska swojego rozeszli się głównie na zachód, na wschód i na północ. Zwartą masą zamieszkali na Krymie, bo tu udało im się pociągnąć na swoją wiarę władcę Chazarów, potężnego Bulana. Tu też przetrwali przez wieki i utrzymali się do dnia dzisiejszego. Liczy się ich tam na około 15.000. Do tego dochodzi Kair, gdzie gmina ma ok. 700 rodzin, Konstantynopol z ok. 50 rodzinami, Paryż, gdzie wszystkich liczy się na 150, no i Polska, gdzie, według prof. Tadeusza Kowalskiego, jest do 1000, a według hachana Szap Szała do 1500 osób. Wszystkich na całym świecie jest tylko najwyżej 22.000.

Na czele wszystkich Karaimów stał hachan taurydzki, jemu byli podwładni egipski i polski. Hachana wybiera duchowieństwo i delegaci świeccy według projektu polskiego na 7 lat, a hazzana parafjalnego wybiera zgromadzenie parafjal ne według projektu polskiego na 3 lata. Czynne prawo wyborcze mają wszyscy Karaimi bez różnicy płci od 21 roku życia, bierne od 25.

W Polsce mają Karaimi cztery parafje: w Trokach, Wilnie, Łucku i Haliczu. Głównym ośrodkiem ich były i zostały Troki, miasteczko, położone blisko Wilna, gdzie liczą 500 osób. Przed zgórą 70 laty zwiedził je znany poeta Syrokomla i wtedy znaczną też uwagę poświęcił gminie karaimskiej. Poświęcił też Karaimom pol skim sporo miejsca w swoich „Wycieczkach po Litwie". Otóż według Syrokomli i innych Karaimi przybyli do Polski na Litwę sprowadzeni przez Witolda razem z Tatarami. Stanowili oni daninę od chana Złotej Hordy. Mimo to zyskali od wielkich książąt litewskich i szeregu królów polskich rozległe przywileje, i dzięki nim stali się jakoby półszlachtą. W Trokach mieli osobnego wójta narodowości karaimskiej i osobne przywileje w sądownictwie. Tak wolno im było trzymać służbę chrześcijańską, czego zakazywało się Żydom. Służyli nawet wojsko wo i pierś walecznie nadstawiali za przybraną Ojczyznę. Jakkolwiek zaraźliwe choroby zdziesiątkowały ludność karaimską w Trokach tak, iż zostały się w 1710 roku tylko trzy rodziny, dziś się znowu rozrodzili i stanowią poważną część mieszkańców. Zajmują się nietylko rybołówstwem, ale i rolnictwem i ogrodownictwem. Sławne są hodowane przez nich ogórki trockie. Mieli tu własny medras czyli szkołę, lecz dziś posyłają dzieci do szkoły wspólnej. Tak z Łucka jak i z Trok wyszli sławni uczeni karaimscy zasłużeni szczególnie na polach medycyny i matematyki. Hazzanem jest tu obecnie Szymon Firkowicz, mąż słusznej postawy, o rysach wyraźnie wschodnich, lecz nie semickich.

W Wilnie, jakkolwiek gmina jest znacznie mniejsza (250 osób), posiadają Karaimi na Zwierzyńcu piękną kienesę. W Wilnie też mieszka obecnie najwyższy zwierzchnik Karaimów, który swój „konsystorz" ma jednak w Trokach. Jest nim od niedawna M. M. Seraja Szapszał, urodzony w Bagczyseraju na Krymie. Po ukończeniu wydziału języków wschodnich w Petersburgu (1899) był nauczycielem następcy tronu w Teheranie i pracował w dyplomacji. Później wykładał język turecki na wszechnicy petersburskiej. Mimo, że nie miał przygotowania teologicz nego został — zdarza się to u Karaimów, że świeckiego obierają na hachana — obrany w r. 1915 hachanem eupatoryjskim. Po przewrocie bolszewickim musiał uciekać do Konstantynopola, stąd w r. 1928 przybył do Polski. Obrano go tu bowiem w dniu 23 października 1927 r. hachanem. We wrześniu 1928 r. odbył w Wilnie swój uroczysty ingres w obecności wojewody p. Raczkiewicza i innych przedstawicieli władz polskich. Po nabożeństwie, odprawionem przez hachana, na stąpiło tradycyjne podnoszenie go na wojłoku i wręczenie mu berła ze złotem okuciem t. zw. „altyn basz". Z okazji dziesięciolecia odrodzenia Polski wydał hachan osobny „List pasterski", w którym podkreślił: „Dzięki Narodowi Polskiemu nasze gminy karaimskie rozdzielone przez długie lata również obecnie zjednoczyły się ponownie i bytują szczęśliwie, tuląc się pod skrzydła potężnego Orła Białego".

KONGRESY MASOŃSKIE W R. 1929

W ostatnich czasach masonerja rozwijała energiczną działalność na terenie międzynarodowym. Szczególnie wyraźnie uwidoczniła się też akcja unifikacyjna rozproszkowanego dotychczas wolnomularstwa. Dowodem wzmożonej aktywności poszczególnych odłamów masonerji są liczne kongresy.

Niedawno prasa donosiła, że w końcu maja odbył się w Paryżu światowy kongres najwyższej rady obrządku szkockiego. W obradach paryskich tego obrządku uczestniczyły 33 „supremes conseils", które wysłały około stu delegatów. Kongres paryski nietylko zajmował się wewnętrznemi sprawami masonerji, lecz zastanawiał się także nad założeniem wielkiego międzynarodowego organu informacyjnego obrz. szkockiego i polecił poczynić w Paryżu odpowiednie przygotowania w tym celu. Obrzadek szkocki, przepojony duchem anglosaskim, występuje nazewnątrz jako tolerancyjny pod względem religijnym, dzięki czemu posiada w swych szeregach nawet ludzi wierzących. W ostatnich czasach obrzadek szkocki zyskuje bardzo wielu zwolenników. Zaznaczyć jednak należy, że Szkoci podlegają ogólnemu kierownictwu masońskiemu, wskutek czego z czasem cała ich tolerancja poprowadzi nieuchronnie do ogólnych celów masonerji, t. j. do podkopywania religji i Kościoła.

Po kongresie Szkotów w dn. 8 czerwca zebrał się w Paryżu wydział doradczy międzynarodowego związku masońskiego, który, jak wiadomo, ma siedzibę w Genewie. Międzynarodowy wielki kanclerz Mossaz złożył sprawozdanie o finansowej sytuacji wspomnianego związku i zaznaczył, że sytuacja ta istotnie się poprawiła. Oprócz regularnych składek rocznych napływają znaczne ofiary od wielkich lóż z Jugosławji, Polski, Czechosłowacji, Belgji i Turcji. W nadchodzącym roku odbędzie się w Brukseli wielki kongres związku, który podda rewizji deklarację ideową masonerji. W r. 1930 po raz drugi ogłoszony zostanie rocznik związku. Przygotowania do tego rocznika pouczają wymownie w jaki sposób dokonywa się międzynarodowa unifikacja wolnomularska. Niezbędnych danych do tej księgi sprawozdawczej dostarczyły 42 wielkie loże, a wśród nich takie, które dotychczas nie należały do związku, a więc loże Stanów Zjednoczonych, Anglji, Danji i Norwegji. Ostatni zjazd wydziału doradczego związku, miał odbyć się dnia 7 września w Barcelonie.

Niezależnie od powyższych zjazdów w połowie września miał obradować w Amsterdamie międzynarodowy kongres powszechnej Ligi wolnomularskiej. Należy zaznaczyć, że międzynarodowy związek wolnomularski jest zjednoczeniem wielkich lóż, natomiast międzynarodowa liga masońska tworzy organizacje poszczególnych wolnomularzy, którzy należą do różnych lóż i obrządków, a jednocześnie celem popierania idei masońskiej. Kongres w Amsterdamie rozpoczął się dnia 12 września odczytem La Fontaine'a o pokojowej misji wolnomularstwa. Następnie obradowały fachowe sekcje lekarzy, prawników, pisarzy, dziennikarzy, esperantystów, bibljotekarzy i zbieraczy wartościowych dokumentów masońskich oraz sekcja dla spraw młodzieży, która na zamiar stworzyć centralę wymiany młodzieży. Szczególne znaczenie miała obrady sekcji pisarzy i dziennikarzy, ze względu na projekt stworzenia masońskiej agencji prasowej i założenia międzynarodowego archiwum wolnomularskiego. Jeden z referatów dotyczył ciekawego zagadnienia: „Czego możemy nauczyć się od rotarystów". Z pewnością w Amsterdamie zapadła decyzja, by we wszelki możliwy sposób przenikać do rotarystów. Kluby „Rotary" w niektórych krajach korzystają z opieki i pomocy lóż, w Europie natomiast starają się unieszkodliwić od nich. Lożom nie podoba się taka taktyka rotarystów to też masonerja napewno będzie dążyła do narzucenia swoich wpływów tej organizacji.

GŁOSY I ODGŁOSY

JAK TO BYŁO NA LITWIE?

Korespondent wileński **„Kurjera Warszawskiego"** p. St. Kodź, daje ciekawy obraz powodów upadku Waldemarasa.

Rozwijając coraz obszerniej swoją dyktaturę, Waldemaras coraz bardziej lekceważył uchwały stronnictwa tautininków, z którego wyszedł, pousuwał z wojska osoby, którym zawdzięczał dojście do władzy (Plechawicziusa i Daukantasa), naraził się kolegom w Rządzie, decydując bezapelacyjnie o należących do nich sprawach, a wreszcie:

— Doprowadził swe stosunki z prezydentem republiki do takiego stanu, że prezydent musiał albo zrzec się swej indywidualności i zgodzić się na rolę pionka w ręku dyktatora, albo też dyktatora usunąć.

Waldemaras wrócił z Genewy...

W myśl zarządzeń dyktatora miał wejść w życie nowy statut uniwersytetu litewskiego. Tymczasem prezydent republiki statutu nie podpisał.

Kiedy uniwersytet kowieński się tworzył, w jego organizacji brali wybitny udział księża, skutkiem czego powstał na uniwersytecie obok wydziału teologicznego, wydział filozoficzny katolicki, jako zawiązek przyszłego uniwersytetu katolickiego. Projektowana przez Waldemarasa reorganizacja uniwersytetu likwidowała wydział filozoficzny katolicki. Przywódcy katolickiej grupy stronnictwa tautininków księża kanonik Mironas i prof. Tomaszajtis mieli dostateczny powód do wystąpienia przeciwko Waldemarasowi.

W zakresie wydziału minist. spraw wewnętrznych zdarzył się też pewien przypadek, który musiał zaostrzyć stosunki. Na jednem z przedmieść Kowna dokonano pogromu Żydów. Trzeba było znaleźć winnych. Waldemaras uważał, że winna jest policja, podwładna ministrowi Musteikisowi. Tymczasem było rzeczą w Kownie powszechnie wiadomą, że pogrom był dziełem waldemarasowskiej organizacji „Gelażinas Wilkas". Dla dogodzenia ambicji mniejszości żydowskiej, Waldemaras zażądał, żeby Musteikis zdymisjonował naczelnika wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych, Staszkiewicziusa. Musteikis stanowczo temu się oparł, poparli go koledzy z gabinetu. Rozstrzygnąć spór miał prezydent republiki, Smetona. Waldemaras i Musteikis udali się wspólnie do prezydenta i tu, wbrew oczekiwaniom Waldemarasa, wszechwładnemu dotychczas dyktatorowi zostało przedstawione ultimatum.

Ultimatum prezydenta Smetony zawierało cztery punkty, żądające: 1) aby wszystkie projekty ustaw przed wejściem na Radę Ministrów były przedstawiane Prezydentowi, 2) aby premjer bez wiedzy i zgody poszczególnych ministrów nie wydawał zarządzeń w ich resortach, 3) aby Rząd zaczął wprowadzać w życie istniejącą już półtora roku nową konstytucję i 4) aby ograniczona została działalność „Żelaznego Wilka". Żądania Prezydenta Premjer — odrzucił. A oto zakończenie:

— Natychmiast po rozmowie prezydenta z premjerem Musteikis wydał telefonicznie, w obecności Waldemarasa, zarządzenie, uniemożliwiające premjerowi sprzeciwienie się woli prezydenta. Nazajutrz rano Waldemaras dowiedział się o swej dymisji, której nie składał.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE

„Głos Prawdy" zamieszcza wywiad z posłem prof. Krzyżanowskim na temat położenia gospodarczego Polski. Sytuację walutową określa pos. Krzyżanowski, jako pomyślną, uniknęliśmy bowiem odpływu walut obcych i konieczności zaciągania pożyczek zagranicznych na niekorzystnych warunkach. Ogólna sytuacja gospodarcza jest mniej pomyślna, wskutek ogólnego podrożenia stopy finansowej na rynku międzynarodowym, co stanowi trudności na polu kredytu długoterminowego. Jednakże:

— Należy się spodziewać z wiosną przyszłego roku pewnego odprężenia na międzynarodowym rynku pieniężnym t. j. przedewszystkiem zniżki międzynarodowej stopy procentowej. Będzie to musiało stanowić niewątpliwie korzystną poprawę i dla nas.

Można więc spodziewać się polepszenia. Szkoda, że dopiero za pół roku...

ŻYCIE KATOLICKIE

PAPIEŻE PRZECIWKO WOJNIE

Agencja watykańska „Corrispondenza", powołując się na nowe badania historyczne, stwierdza, że Papieże VII wieku byli pierwszymi rzecznikami idei potępienia wojny. Cesarz bizantyjski Konstanty Porphyrogenetos pisze w jednym z listów, że Papieże rzymscy VII wieku, a przedewszystkiem Papież Agathos, zachęcali władców ówczesnych do zawierania paktów, wymierzonych przeciwko woj nie. W rozmowie o chrzcie Chorwatów Porphyrogenetos opisuje, iż ci po przyjęciu chrztu na rozkaz Papieża rzymskiego podpisali układy, w których pod przysięgą wobec Namiestnika Chrystusowego zobowiązali się, że już nigdy więcej nie będą najeżdżali obcych ziem i nigdy więcej nie będą prowadzili wojny. (KAP).

WALKA FASZYZMU Z KOŚCIOŁEM

Włoska ustawa policyjna orzeka w 214 paragrafie, że stowarzyszenia obowiazane są składać policji listy swych członków oraz udzielać odpowiedzi na pytania i dawać wyjaśnienia, jakichby policja od nich zażądała. Pod przepis ten podpadały wszystkie stowarzyszenia, a więc nawet bractwa różańcowe, związki katolickiej młodzieży i t. p.

Wskutek interwencji sfer katolickich, został wydany dalszy prepis, zawarty w par. 218, orzekający, że przepis par. 214 dotyczy tylko organizacyj o charakterze politycznym. Dzięki temu stowarzyszenia religijne wolne były od kontroli policyjnej.

W ostatnich dniach prasa doniosła, że włoska Rada Ministrów zniosła par. 218, czyli, że par. 214 dotyczy wszystkich bez wyjątku organizacyj. W ten sposób organizacje katolickie zostały oddane pod kontrolę włoskiej policji.

Zarządzenie to wskazuje, że Mussolini nadawszy Kościołowi wolność na małem terytorjum Citta di Vaticano, ogranicza mu równocześnie na terytorjum całego królestwa włoskiego swobodę organizacyjną.

UROCZYSTOŚCI ŚW. WACŁAWA W CZECHACH

Dnia 27 września prezydent Republiki Czechosłowackiej na pięknie ozdobionym placu św. Wacława w Pradze, wręczył 8-mu pułkowi kawalerji imienia św. Króla nowy sztandar. Akt ten był zapoczątkowaniem uroczystości tysiąclecia ku czci Patrona Czech. W przemówieniu swem prezydent, nawiązując do życia św. Wacława, podkreślił, że życie narodu win no zasadzać się na oświacie i moralności, opartej o prawdziwą pobożność. Republika będzie niezwyciężoną, jeżeli jej obywatele zarówno wewnątrz kraju, jak i nazewnątrz będą dążyli do zachowania prawa i sprawiedliwości. Być może jest to pełen znaczenia zbieg okoliczności, że bezpośrednio po uroczystościach świętowacławskich nastąpią wybory.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był hołd narodu, złożony tegoż dnia o godz. 6 popoł. przed spiżowym pomnikiem Świętego na placu jego imienia. W akcie tym uczestniczyli prezydent Republiki, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, liczni goście zagraniczni oraz olbrzymie tłumy publiczności. Prezydent Ministrów, Udržal, odczytał orędzie rządowe, wyjaśniające znaczenie życia św. Wacława dla Republiki. (KAP).

KATOLICY AMERYKAŃSCY A BEZROBOCIE

W San Francisco odbyła się niedawno konferencja katolicka, poświęcona palącemu zagadnieniu bezrobocia. Szef statystyki pracy, wskazał na fakt zastępowania ludzkiej siły roboczej, jako na jedną z przyczyn bezrobocia. W sprawie walki z bezrobociem konferencja pod przewodnictwem wspomnianego szefa statystyki pracy stanu kalifornijskiego, dr. Ludwika Blocha, wypowiedziała się za wnioskami amerykańskiego związku robotników Wnioski te są następujące: „Zniesienie imigracji na przeciąg 10 lat; założenie izby pracy, mającej zapobiegać szerzeniu się bezrobocia; utworzenie przez rząd związkowy funduszu zakładowego w wysokości co najmniej 15 miljonów dolarów, celem ulżenia doli bezrobotnych w okresach depresji ekonomicznej; wprowadzenie pięciu dni pracy w tygodniu, celem zatrudnienia większej liczby osób. (KAP).

SPRAWA PLEBANJI W ZAMCHU LUBELSKIM

Sprawa plebanji w Zamchu, z której policja usunęła rzeczy ks. proboszcza i w której to sprawie był przez nas ogłoszony list JE. Ks. Biskupa Lubelskiego, dotychczas nie jest załatwiona. Odpowiadając na sprostowanie p. starosty biłgorajskiego na swój list, ogłoszony w prasie, ks. proboszcz Z. Pisarski ogłasza nowy list, który tu podajemy w wyjątkach, gdyż z listu tego widać, jakie sytuacje nieznośne stwarzają niektórzy urzędnicy, skoro chodzi o sprawy kościelne.

„Prawdą jest — pisze ks. Z. Pisarski, że policja wtargnęła w czasie mojej nieobecności do mieszkania mojego na plebanję. Ponieważ mieszkanie było zamknięte, policja wyłamała okno i wszedłszy tą drogą do mieszkania, od wewnątrz podważyła drzwi, wyłamując je dla przeprowadzenia eksmisji. Rzeczy policja wyrzuciła na dwór a ponieważ w tym czasie na deszcza burza i deszcz ulewny, policja zawezwawszy pomocy miejscowej ludności, rzeczy te, nie mając ich gdzie umieścić, przeniosła do kościoła. Pokój ten na plebanji zająłem na podstawie dwukrotnego przyrzeczenia p. inspektora szkolnego w Biłgoraju, że mi przed końcem wakacyj jeszcze opróżni dwa pokoje na plebanji, bo jeden etat szkolny przenosi z plebanji na drugą część wsi. Na tej więc podstawie pierwszy z przyrzeczonych pokoi, gdy był wolny, zająłem a resztki rzeczy szkolnych, które zastałem (szafkę, mapy i obrazy złożone) zabrała służąca do kierownika szkoły, w tym celu przysłana... Prawdą jest, że popa z Zamchu już nie było, ale się zaraz zjawił po wyrzuceniu księdza katolickiego z plebanji i udał się do kierownika na plebanję, gdzie dawniej bywał częstym gościem... Prawdą jest, że rzeczy umieszczone zostały w kościele, a dopiero w czwartym dniu, gdy jeden z parafjan chciał telefonować do p. starosty, że rzeczy księdza umieszczono w kościele, przybył komendant posterunku, sterroryzował mi służbę i rzeczy, które uważał za nieodpowiednie, by znajdowały się w kościele, jak: łóżko, pościel, otomana i t. p. przy pomocy tejże służby poroznosił i pounieszczał po okolicznych komorach i stodołach, pozostawiając w kościele tylko te rzeczy, które według jego mniemania mogły pozostać, jak: etażerka z książkami, biurko, stoły, krzesła i inne. Żle nie mogłem zamieszkać tam, gdzie dawniej rok przemieszkałem, dowodem może być chociażby to, że policja rzeczy tam nie umieściła, mimo, że należało do policji przywrócenie dawnego stanu. Charakterystycznem jest, że wójt gminy Babice po porozumieniu się z inspektorem szkolnym i miejscowym dozorem, wynajął lokal na klasę przed mojem wprowadzeniem się na plebanję, ale kierownik nie uważał za wskazane przenosić klasy z plebanji, gdy p. starosta okazał gotowość swoich usług w dokonaniu eksmisji księdza z plebanji. Obecnie mieszkam w Łukowej. Nie chcąc jednak opuścić parafji, ponieważ załatwienie sprawy przedłuża się, przygotowuje sobie zakrystję do możliwego zamieszkania na zimę". (KAP.)

REPRESJE W COMO

Prefektura w Como donosi, że tamtejsi dwaj przywódcy związku młodzieży katolickiej wyrazili swe niezadowolenie z powodu tegorocznego święta w dniu 20 b. m. Prefektura dopatrywała się w tem obrazy uczuć narodowych i obu kierowników młodzieży pociągnęła do odpowiedzialności przed policyjną komisją prowincjonalną, która skazała każdego z nich na 2 lata dozoru policyjnego. Wszystkie stowaryszenia młodzieży katolickiej w całej diecezji zostały rozwiązane (KAP.).

ZGON WIELKIEGO RZEŹBIARZA

Dnia 1 b. m. zmarł w Paryżu przeżywszy lat 68 znakomity rzeźbiarz francuski, Emile Bourdelle, twórca pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

* * *

Ś. p. Emil Bourdelle urodził się w roku 1861. Studja ukończył w Akademji Sztuk Pięknych w Paryżu, gdzie wykładali podówczas słynni mistrzowie: Falgeur, Dalon, Rude i Rodin. Talent artystyczny Bourdelle'a poszedł w kierunku rzeźby i w krótkim czasie zaprowadził go na szczyty sławy wszechświatowej.

Do najsłynniejszych rzeźb zmarłego artysty należą: „Madonna", „Herakles" biust Anatola France'a i pomnik Mickiewicza, wzniesiony niedawno na placu d'Alma w Paryżu.

Bourdelle był jednocześnie profesorem rzeźby w Academie de la Grande Chaumière w Paryżu.

Serdeczny przyjaciel Polaków i znawca naszych dziejów, literatury i kultury, Bourdelle był jakoby żywym symbolem przyjaźni francusko - polskiej, którą umiał podkreślić przy każdej sposobności.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

20)

Ona poczęła strofować go z wielką słodyczą niewieścią, przedkładać mu, jakoby nieletniemu urwisowi, co za okropne pociągnęłyby skutki jego nowe wybryki, nie wiedząc, jak przy tem musiała mu się wydać śmieszną.

Zaledwie słuchając, Będzio jął mozolić się nad zzuwaniem buta, a ona zawołała pochopnie:

— Ja panu pomogę! — i przyskoczyła do niego.

— Nie, słowa daję, nie! Za nic na świecie. Miałbym się za ostatniego zbrodniarza... — mruknął.

— Czemu?? — spytała zdumiona.

— To pannie Wandzi jutro wyłożę.

W progu gorliwa opiekunka ozwała się jeszcze:

— Skoro tylko wstanę, powiem Stanisławowej, by u pana zaraz napaliła w piecu. Zrana wielki ziąb.

To gołębie stworzenie musi żyć dla ludzi, którzy jej potrzebują, i troskać się o tych, co cierpią.

Ciekawy ten człowiek odwiódł mnie trochę od smutków osobistych, przegnał medytacje moje o przyszłości Adelci.

W marcu

Musiałem spędzić wieczór imieninowy w domu pana dr. Wróblewskiego. Adelcia zawiozła mnie niemal przemocą na kolację, pozostawiwszy mi prezenty: dwie koszule (wzięte z szuflady męża) nowy krawat i salceson.

Czując, jak go nie lubię, Wacław wyniósł się zaraz po kolacji. Bezbarwny człowiek. Jak on skapcaniał, zmizerniał.

Ile razy znajdę się w tym zimnym home'ie, czuję jak tam potrzeba dzieci.

Wróciwszy do siebie, ujrzałem na stole powinszowanie, arcystarannie wypisane, od panny Wandzi i parę ciepłych skarpetek, jakie sama zrobiła dla „łaskawego sąsiada".

Takie były imieniny.

Po dniach słoty i szarugi nastąpiło przesilenie i podmuch wiosny wkradł się już w Chwaliszewskie mury. Wcześnie.

Mam wrażenie, że wiosna przyjeżdża czółnem po wezbranych, rwących niby potok wodach Warty i obwieszcza miastu swój ingres z mostu Chwaliszewskiego, gdzie ludzie powinni gromadzić się tłumnie i w zielone girlandy strojni wołać: hosanna!

Bo wiosna to cudna rzecz. Ale dopiero starzy ludzie wiedzą coś o tem, zwłaszcza ja, bo czuję, że to moja ostatnia wiosna.

Powietrze takie nuży mnie, acz zrazu podnieca. Wybrałem się przeto w ten dzień niedzielny do kościoła na Miasteczko a potem siadłem na ławeczce w pobliżu owego mostu nieznośnego, rozmyślając co chce zrobić Poznań z tego osiedla skromnego, prostaczego, któremu tak do twarzy z tem, że wyrzucono je poza ramy miasta i pozostawiono w spokoju sielskim na cichem pobrzeżu.

Żle, że ludzie, szczególnie mieszczanie, nie mają zwyczaju przyglądania się obłokom. Bo wymaga tego higjena duszy. Ja lubię wznieść oczy ponad ziemię, miasto, na to olbrzymie sklepienie, lazurowym kloszem osłaniające ten padoł, na te przepyszne skłębione obłoki, obojętne na wszystko. Za wzrokiem leci dusza, kąpie się w przezroczach, w niepamięci rzeczy ziemskich, króluje na wysokościach, w aureoli boskiej, kojącej ciszy.

Skąd i poco jawią się te bufiaste, ośnieżone obłoki — nie wiadomo. Patrzysz na nie, przysięgasz, że istnieją, a ot, one już tają nieznacznie i nikną tajemniczo z przed oczu jak miraże, jak — ludzie w oddali czasu. I niema sprawdzianu, że to było rzeczywistością.

Pamiętam, że kiedyś — miałem naówczas pięć czy sześć lat — byłem w Miasteczku z matką i kopałem z nią fortecę w osypiskach nadrzecznych. Wydaje mi się to teraz snem; i matka moja droga i cała ta procesja osób, których wyblakłe fotografje pozostały z czasów rodziców w szufladzie, i ten świat dawny, poznański. Przepłynęło to przez moją duszę, jak te obłoki rozwiane, przeszło, utonęło gdzieś, przepadło. Pozostała po tem li tylko myśl tęskna, spowita w poczucie znikomości wszechrzeczy, w gazy melancholji.

W takim wzlocie w lazurowe podniebia otrząsam prochy ziemskie z duszy i moje ja obnażone zbliża się do tronu tej Myśli, z jakiej wyłonił się kosmos.

(C. d. n.).

CARNEGIE - DOBROCZYŃCA LUDZKOŚCI

AUTO BIOGRAFJA. — UBOGI TKACZ. — WAGONY SYPIALNE. — KRÓL KOLEJOWY, STALI I ŻELAZA. — DZIAŁALNOŚĆ DOBROCZYNNA.— NAGRO DA POKOJOWA.—PAŁAC POKOJU.— EUROPA MUSI Z NIEGO KORZYSTAĆ

Jedno z najbardziej znanych imion, które już przeszło do historji ludzkości, do szeregu tych wielkich jednostek, które nie szczędziły własnego trudu i środków, by światu zapewnić trwały pokój, a przynajmniej ulżyć wojennej niedoli.

Niedawno żywiej wspominano to imię, nietylko dlatego, że minęło lat 10 od chwili, gdy człowiek, który je nosił, zszedł z tego świata, ale dlatego jeszcze, że w jego symbolicznym „Pałacu Pokoju" w Hadze rozgrywały się losy świata i padły znowu słowa realne o budowie wielkiej rodziny bratnich narodów, związanych ze sobą najwyższą ideą ludzkości: pokoju powszechnego.

Gdy Bismarck na Kongresie Berlińskim w rozmowie z godnym siebie towarzyszem, Gorczakowem, który go zresztą nienawidził, brutalnie oświadczył: „Nie znam tej Europy, o jakiej mi mówisz!"— biedny jeszcze wtedy Andrew Carnegie, późniejszy miljarder już ją pewno w swej duszy oglądał.

Carnegie sam w sposób porywający swoją prostotą opisał prawdziwie jak z bajki dzieje swego życia. Nie ma on takiego stylu, jak jego współobywatel Henry Ford, który go nawet prześcignął w rekordzie zebranych dolarów. Spokojnie i bez sztucznych, nastrojowych scen opisuje swe dzieje, które, mimo skromną szatę, wyglądają jak zaczarowana historja z serji ciekawych opowieści ze szczęśliwym epilogiem.

Opowiada więc, jak wraz z ojcem swoim, jako biedny, prawie umierający z nędzy, czeladnik tkacki wyemigrował ze swej ojczyzny, Szkocji, do Stanów Zjednoczonych, gdzie początkowo służył jako goniec, a potem jako prywatny telegrafista jednego z wyższych urzędników Kolei Pensylwańskiej.

Wzruszający swą prostotą i nieskomplikowanym procesem myślenia jest opis tej epokowej w jego życiowej karjerze chwili, gdy razu pewnego stanęła mu przed oczami, jak słońce jasna, idea wprowadzenia sypialnych wagonów do pociągów kolejowych.

Urzeczywistnieniu tego planu poświęcił całą swą energję i zręczność i to stało się podstawą jego przyszłej miljardowej fortuny.

Przez długi czas pozostał wiernym kolei — i w tym celu założył później pod koniec ubiegłego stulecia słynną „Carnegie Steel Company of New Jersey", która obracała niebywałym podówczas nawet w Ameryce kapitałem 320 miljonów dolarów.

Lecz już po roku dobrowolnie zszedł z placu bez żalu i zazdrości, ustępując miejsca niemającemu żadnych skrupułów bankowi Morgana, który przedsięwziął rozbudowę linij kolejowych od morza do morza.

Od tej chwili, aż do lat 84 swego życia oddał się stary już Szkot, Carnegie, swej akcji dobroczynnej, zakładając przeróżne instytucje i zabiegając w swych śmiałych planach o dobro całej ludzkości, nietylko najbliższego otoczenia.

Na cztery lata przed wojną, w r. 1910, Carnegie ufundował swą nagrodę pokojową w wysokości 10 miljonów dolarów.

Musiał się bardzo boleśnie rozczarować w sierpniu 1914 r.

Carnegie w swych wynurzeniach spowiadał się publicznie, że całą swą działalność pokojową uważa za pokutę i zadośćuczynienie za to, że gdy był młodszym i mniej rozważnym, współdziałał bardzo wybitnie w formowaniu wojska w czasie wojny obywatelskiej.

Wiecznym pomnikiem jego idei pokoju i troski o dobro ludzkości, jest zbudowany przez niego kosztem 1 i pół miljona dolarów wspaniały Pałac Pokoju w Hadze.

W czasie budowy zwrócił się do kierującego robotnikami architekta: „Zbudujcie ten gmach tak mocno i solidnie, by przetrwał do drugiej połowy naszego stulecia. Bo, jeżeli do tego okresu Europa nie będzie chciała z niego korzystać, potem będzie to musiała zrobić!"

B.

SAMOLOT RAKIETOWY

Głośny wynalazca Fritz von Opel usiłował wzlecieć na samolocie rakietowym. Start nastąpił na lotnisku francuskiem. Do celu tego użył on samolotu żaglowego, w który wbudował 9 rakiet, służących za siłę popędową. Przy pierwszej próbie wzlotu samolot ruszył z miejsca, ale tylko na 10 metrów. Przy następnej próbie samolot przebył przestrzeń zaledwie 20 metrów. Dwie pierwsze próby nie udały się z powodu nieeksplodowania rakiet. Dopiero trzecia próba dała wynik zadowalający. Samolot, który wraz z pilotem ważył 275 klg., wzniósł się lekko nad ziemią i okrążył lotnisko z szybkością 150 klm. na godzinę. Przy lądowaniu szybkość zmalała do 100 klm. i z tego powodu aparat uległ lekkiemu uszkodzeniu, ale Fritz von Opel, znajdujący się w samolocie, pozostał nietknięty.

Jeden ze sprawozdawców prasowych w ten sposób opisuje tę próbę dokonania lotu na samolocie - rakiecie: „Kiedy się zbliżałem do lotniska, usłyszałem nagle jakgdyby wystrzały z dział. Spojrzałem w górę i zauważyłem tylko białą długą smugę dymu, snującego się z czarnego punktu, który się poruszał. Zbliżywszy się do lotniska, zauważyłem, że jest to samolot, który od czasu do czasu wyrzucał z siebie snopy płomieni, unosząc się nad ziemią i zakreślając przeróżne linje".

POLSKA WIEŚ W TURCJI

Dziennik turecki „Dżumhurjet" ogłosił niedawno szereg artykułów poświęconych polskiej wsi Polonez-köj (Adampol) w Turcji. W artykułach tych dziennikarz turecki, Kemal Salih bej, na podstawie swego osobistego pobytu w tej wsi, twierdził, że Adampol odznacza się od innych wsi tureckich swym wysokim dobrobytem, rozwojem umysłowym i wogóle lepszemi warunkami trybu swego życia.

Artykuły powyższe zwróciły na siebie uwagę całej prasy tureckiej, a „Dżumhurjet" poświęcił dwa nowe artykuły wstępne sprawie wyjaśnienia na czem polega wyższość Adampola nad innemi wsiami tureckiemi. W ostatnim z tych artykułów autor turecki ujmuje w sposób następujący przyczyny dobrobytu Adampola: 1) Polonez-köj posiada organizację komunalną: wieś jest rządzona mianowicie przez muchtara (sołtysa), mającego przy swoim boku radę, wybraną przez mieszkańców wsi. Rada ta reguluje wszystkie wspólne sprawy wieśniaków: organizuje pomoc dla biednych, chorych oraz zajmuje się sprawami szkolnemi i kościelnemi; 2) mieszkańcy Polonez-köj posiadają zrozumienie wspólnych interesów: wspomagają oni się wzajemnie dla znalezienia rynków zbytu dla swych produktów, wspólnie reparują drogi dojazdowe, wspólnie wykonywują prace dla zaopatrzenia się w wodę. Sami urządzili sobie szkołę i wybudowali kościół; 3) Polonez-köj idzie z duchem czasu. Świadczy o tem fakt, że oprócz szkoły urządzonej własnemi środkami oraz urzeczywistnienia powszechnej oświaty, mieszkańcy wsi wysyłają niekiedy swoje dzieci na studja do kolegjum (liceum) amerykańskiego w Konstantynopolu. Utrzymują oni pozatem stałe stosunki z Polską, skąd dostają książki i pisma. Ten kontakt z narodem o nader wysokiej kulturze pozwala im iść z postępem Europy Zachodniej; 4) Tryb życia w Polonez-köj jest zupełnie nowoczesny: domy są dobrze i wygodnie wybudowane i umeblowane na wzór europejski. (Orjent).

KONFEDERACJA KRAJÓW ARABSKICH

Wielki mufti palestyński Amin-el-Husseini oświadczył wobec korespondenta jednego z dzienników angielskich, że nie może być mowy o pokoju między Arabami palestyńskimi a Żydami dopóty, dopóki Żydzi będą zgłaszali swe prawa nietylko do „Ściany Płaczu", lecz i do całego terenu Medżid el Aksa, najświętszego dla muzułmanów w całej Palestynie miejsca.

Pozatem drugą przyczyną ostatnich rozruchów w Palestynie było dążenie Żydów, stanowiących mniejszość narodową w kraju, do rządzenia większością muzułmańską. „Uprzedzam, powiedział mufti, że muzułmanie Palestyny, Syrji, Iraku, Arabji, Egiptu i Indyj są jednomyślni w swej decyzji i nigdy się nie zgodzą na pretensje Żydów. My, Arabowie, żądamy stworzenia konferencji arabskiej, do której mają wejść: Irak, Arabja, Syrja i Palestyna".

Zapytany o roli bolszewików w zdarzeniach palestyńskich i o ich usiłowania poróżnienia Arabów z Anglikami, Mufti odpowiedział: „Ludzie ci nie mogą albo nie chcą zrozumieć, że ideały i zasady Islamu nie mają nic wspólnego z doktryną bolszewicką".

Kończąc, Mufti oświadczył, że w razie utworzenia konfederacji arabskiej, będzie ona przyjaciółką Wielkiej Brytanji na Wschodzie. (Orjent).

ZACIĘTY WRÓG BOLSZEWIKÓW

„Daily Telegraph" donosi, że marszałek Czang-Kai-Szek zaprosił na stanowisko swego doradcy wojskowego na miejsce zmarłego pułkownika Bauera, pułkownika Kribel, tego samego, który brał w swoim czasie czynny udział w stłumieniu powstania komunistycznego w Monachjum. Później uczestniczył on w znanem wystąpieniu Hitlera. P. Kribel jest skazany przez bolszewików na śmierć, za jego bezlitosne postępowanie względem agitatorów komunistycznych.

RADJO I JEGO ZNACZENIE GOSPODARCZE

Według danych statystycznych, przemysł radjowy tak się już rozwinął w Stanach Zjednoczonych, że daje obecnie utrzymanie 350.000 osobom, które pobierają ogółem 400 miljonów dolarów stałego wynagrodzenia.

Rozwój tej gałęzi przemysłu w tak szybkiem idzie tempie, że cyfry powyżej przytoczone nie są już miarodajne, gdyż zwiększają się z dnia na dzień.

Nawet potężny rozmach wytwórczości automobilowej, albo jak ostatnio — aeroplanowej, nie może sprostać zawrotnej wprost szybkości, z jaką rozwija się przemysł radjowy.

Za czerwonym kordonem

Pamiętniki Trockiego. Znana berlińska firma wydawnicza, Fischer, zakupiła u Trockiego wyłączne prawo wydania niemieckiej edycji jego pamiętników. Wspomnienia Trockiego obejmą kilka tomów i ukażą się pod ogólnym tytułem: „Moje życie". Pierwszy tom pamiętników ukazać się ma już w drugiej połowie października.

Dni sowieckie. Nowy tydzień bolszewicki będzie składać się z 5 dni, które będą nosić nazwy: dzień Marksa, dzień Lenina, Kominternu, Industrjalizacji i Komuny.

Rugi komunistów. Rugi komunistów narodowości ukraińskiej i białoruskiej trwają w dalszym ciągu. Ostatnio został zwolniony prezes okręgowego komitetu wykonawczego w Charkowie, ukraiński działacz komunistyczny, Buczenko.

Starcie ludności z G. P. U. We wsi Michajłowskiej, w okręgu zaporoskim, doszło do starcia między ludnością a oddziałem G. P. U., który chciał przeszkodzić poświęceniu cerkwi. Aresztowano 26 ludzi, którzy przekazani będą sądowi nadzwyczajnemu.

Alkoholizm wśród uczniów szkół sowieckich. Sowieckie pismo „Uczytielskaja Gazieta" podaje smutną statystykę rozpowszechnienia wśród uczniów szkół sowieckich alkoholizmu. Według sprawozdania komisji lekarskiej komisarjatu zdrowia publicznego, 72 proc. chłopców w wieku między 7 — 14 lat pije wódkę, a 20,5 proc. upija się regularnie; między dziewczynkami w wieku szkolnym proporcja spożycia alkoholu jest ta sama.

ZE ŚWIATA

ŚMIERĆ DZWONNIKA NA POSTERUNKU. — W poniedziałek w miasteczku Steinfach (okręg Worbis) wybuchł wielki pożar. W krótkim czasie płomienie ogarnęły 3 zabudowania gospodarskie i 2 domy mieszkalne.— Ogień był tak silny, że przerzucił się na sąsiednie budynki, a m. in. na oddaloną o przeszło 60 metrów wieżę kościelną. W oka mgnieniu wieża stanęła w płomieniach, a po kilkunastu minutach runęła. W czasie pożaru rozegrała się dramatyczna scena. Dzwonnik kościelny ujrzawszy pierwsze płomienie ognia na stodole, począł dzwonić na alarm. Znajdując się na najniższej kondygnacji wieży nie widział, że płomień ogarnął dach i przepalił belkę, na której umocowany był dzwon. Dzwonnik dzwonił do ostatniej chwili, dopóki dzwon runąwszy nie pogrzebał go pod swemi szczątkami.

PIERWSZY DESZCZ W ANGLJI. — W niedzielę spadł pierwszy deszcz po 38 dniach suszy. Tak długotrwałej suszy nie notowano w Anglji od lat 125-u. Jakkolwiek deszcz nie był obfity i spadł tylko w Londynie i okolicy, poprzedziła go silna burza. W niektórych częściach wielkiego Londynu, zwłaszcza należących administracyjnie do Sussex i Surrey, burza przeszła bez deszczu. W tych okolicach Londynu susza panuje już 40 dni.

GROŹNY POŻAR FABRYKI. — W Clermont Ferrand w Dolnej Owernji wybuchł wielki pożar w fabryce wyrobów gumowych. Z powodu bliskości wielkich zbiorników benzyny, obawiają się, iż pożar może wywołać katastrofalne skutki. Ludność okoliczną usunięto. Straty wynoszą już obecnie 1 miljon franków.

STRASZLIWY CYKLON. — Według doniesień z Nassau, stolicy wysp Bahama (Antyle) cyklon wyrządził tam ogromne szkody. Wszystkie niemal budynki na wyspach odniosły uszkodzenia. Wiele statków, znajdujących się na morzu zatonęło. Statek duński „Montagne", znajdujący się w porcie, został zerwany z kotwicy i rzucony o skały. Na szczęście 10 podróżnych i 23 ludzi załogi udało się uratować. Amerykański statek tonący w pobliżu brzegów, rozpaczliwie wzywał pomocy. Statek prawdopodobnie zatonął. Również statek „Scandia" domagał się pomocy, donosząc o poważnych uszkodzeniach. Pozatem dwa statki amerykańskie i jeden angielski są bardzo poważnie uszkodzone. W Nassau orkan spowodował śmierć 8 osób. 14 osób jest ciężko rannych. W Południowej Florydzie 3 osoby zmarły. 1000 osób jest bez dachu nad głową.

Z KRAJU

BIAŁYSTOK
Domy ludowe.

W dniu 29 ub. m. odbyło się poświęcenie domów ludowych w Dolistowie, Jaświłach i Jaćwiezi - Wielkiej. W uroczystości wziął udział starosta białostocki p. Kaczmarczyk oraz inspektor szkolny p. Jurecki.

DROHOBYCZ
Nowy ratusz.

W Drohobyczu odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu ratusza, na którą przybył wojewoda lwowski Gołuchowski, dowódca O. K. X. jenerał Galica, oraz liczni reprezentanci przemysłu naftowego. Po pierwszem w nowej sali posiedzeniu rady miejskiej, odbył się akt poświęcenia, przyczem wygłoszono szereg przemówień. Uchwalono nadać obywatelstwo honorowe miasta burmistrzowi Reuttowi i staroście drohobyckiemu Porębalskiemu. Na bankiecie, który się następnie odbył, zabrał głos m. in. wojewoda Gołuchowski, wznosząc toast na cześć Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego. Kolejno przemawiali dyr. firmy „Galicje" Piotrowski, jen. Galica i poseł Wojciechowski.

KATOWICE
Tajne gorzelnie.

W związku z wykryciem w Wielkich Piekarach tajnej gorzelni u niejakiego Dudka, władze poczyniły w tej samej miejscowości dalsze poszukiwania, w wyniku, których wykryto dalsze dwie gorzelnie u niejakiego Józefa Grajnerta. — Znaleziono u niego zapas gotowej wódki pędzonej z cukru, jak również dużo innego materjału obciążającego.

LWÓW
Inauguracja roku akademickiego.

We wtorek po nabożeństwie w kościele Marji Magdaleny odbyła się w auli politechniki lwowskiej uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego. Prorektor Zipfer złożył sprawozdanie za rok ubiegły, w którem zaznaczył, że liczba katedr na politechnice wzrosła do 77, liczba młodzieży zaś do 2.407 osób. Senat zabiegać będzie o rozszerzenie lokalu na laboratorja oraz o obsadzenie opróżnionych jeszcze katedr. Następnie prof. Fryze wygłosił wykład p. t.: „Szlakiem rozwoju elektrotechniki".

KALISZ
Dorożkarze a teatr.

Rzadkim objawem zrozumienia zadań teatru, jako instytucji krzewiącej kulturę, jest czyn Związku dorożkarzy w Kaliszu, który złożył na teatr w Kaliszu sumę 35 zł. i wezwał do złożenia składek mistrzów kowalskich, stelmaskich oraz właścicieli dorożek automobilowych i autobusów.

KIELCE
Napad bandytów.

Dnia 1 b. m. o godz. 19-ej 2-ch bandytów, po uprzedniem związaniu dozorcy huty szklanej Kulbińskiego w Kielcach, a następnie po wrzuceniu go do piwnicy oraz po sterroryzowaniu personelu huty, wpadło do mieszkania dyrektora huty, Fontena. Pod groźbą śmierci, bandyci zażądali od dyrektora wydania pieniędzy. Napadnięty oddał bandytom portfel, zawierający 260 zł. gotówką, różne dokumenty, fotografję żony i znaczki pocztowe. Po dokonanym rabunku zuchwali bandyci, korzystając z ciemności i pustkowia — zbiegli. Jeden z bandytów był uzbrojony w 2 rewolwery.

NOWY TARG
Napad bandyoki.

W poniedziałek, wieczorem o godzinie 7.30 do mieszkania Joanny Dankowej, zamieszkałej na Orawie wtargnęło pięciu nieznanych osobników, którzy po oświeceniu mieszkania lampkami elektrycznemi zakneblowali Dankowej usta, oraz jej domownikom i zażądali wydania pieniędzy. Po zrewidowaniu mieszkania zabrali 500 złotych i zbiegli. Na skutek doniesienia poszkodowanej, policja wszczęła dochodzenie i zarządziła pościg.

ŁÓDŹ
Wyrok na „władców nocy".

1 b. m. zapadł wyrok w procesie przeciwko szajce bandytów, grasujących dłuższy czas w okręgu łódzkim i znanych pod nazwą „szajki, władców nocy". Główni hersztowie szajki, Kaczmarek i Szczeciński, zostali skazani na karę bezterminowego ciężkiego więzienia. Pozostali oskarżeni w liczbie 7 zostali skazani na 3 do 12 lat ciężkiego więzienia, reszta członków bandy została uniewinniona. Zaznaczyć należy, na ławie oskażonych znajdowało się 36 osób.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 4-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Muzyka gram. 13.00 Kom. met. 15.20 Przegląd wydawnictw. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. P. Zw. Śpiewaczych i Muz. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt p. t.: Produkty spożywcze, a zdrowie i społeczeństwo. 18.00 Koncert mandolinistów. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu, program. 20.05 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.

734 kc KATOWICE 408,7 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Muzyka gram. 16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.30 Muzyka gram. 17.30—18.00 Majorka Isla de la Calma. 18.00—19.00 Koncert z Warszawy. 19.00—19.20 Rozmait., program. 19.20—19.45 Operacje kredyt. Banku Polsk. w latach 1828—1885. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 20.05—20.15 Pogadanka muz. z Warszawy. 20.15 Koncert z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt.

959 kc KRAKÓW 312.8 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05 Transm. z Warsz. 16.00—16.25 Pogadanka Spostrzeżenia nad wychowaniem dziewcząt w Szwajcarji. 16.30—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Najnowsze wydawnictwa. 18.00 Transm. z Warszawy. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.35—19.55 Skrzynka poczt. 19.56—20.00 Sygn. czasu, program. 20.05 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.
12.30—13.00 Radjografja. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.40—18.00 Kurs ang. 18.00—18.30 Pieśni rosyjskie. 18.30—18.55 Koncert mandolinistów. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Wykład z cyklu odczytów misyjnych. 19.40—20.00 Silva rerum. 20.00—20.15 Aud. regjonalna. 20.15—20.30 Odczyt p. t.: „Kwadrans gosp.". 20.30—22.00 Akademja ku czci św. Franciszka z Assyżu. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.
11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.00 Muzyka gram. 13.00—13.10 Transm. z Warsz. 16.50—17.10 Program. 17.10—17.35 Przegląd filmowy. 17.35—18.00 Czego ludzie nie wymyślą? 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Skrzynka poczt. 19.25—19.50 Aud. wesoła. 19.50—20.05 Program. Sygn. czasu. 20.05—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

16.30 Praga. Koncert kameralny. 19.20 Praga. Burza — opera Fibicha. 20.00 Królewiec. Koncert symf. 20.00 Londyn. Koncert symf. 20.00 Berlin. Wachlarz Lady Wendermere — sztuka Wilde'a. 20.05 Wiedeń. Gasparone — operetka Millöckera. 21.00 Wrocław. Koncert kameralny. 21.00 Rzym. „Frasquita" — operetka. 21.35 Paryż. Koncert symf.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O UKŁADZIE POLSKO-RUMUŃSKIM

Rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu podało, w związku z ostatnim układem polsko - rumuńskim, do ogólnej wiadomości następujący komunikat:

Rządy obu krajów porozumiały się co do zniesienia przepisów artykułu 5 protokółu końcowego polsko - rumuńskiej Konwencji handlowej z 1921 r.; to też klauzula największego uprzywilejowania zostanie zastosowana wzajemnie przez oba państwa bez żadnych ograniczeń, tak, że odtąd produkty rumuńskie będą opłacały to samo cło, co i analogiczne produkty francuskie, węgierskie i t. d.

Polskie koleje żelazne udzielać będą na bezpośredniej taryfie polsko - rumuńskiej rabatu w wysokości 20 proc. od istniejącej taryfy lokalnej dla owoców świeżych, win naturalnych i mięsa świeżego; 25 proc. dla wód mineralnych i 15 proc. dla żywych zwierząt. Wszystkie te produkty muszą być pochodzenia rumuńskiego.

Koleje żelazne gwarantują, że przewóz towarów, ulegających zepsuciu, będzie dokonywany z największą szybkością, szybciej nawet, aniżeli ustalono to w konwencji międzynarodowej.

Rządy obu państw porozumiały się, aby opłat taks importowych na wszelkie towary dokonywano albo na granicy, albo w komorze celnej najbliżej położonej od miejsc przeznaczenia, i to na podstawie zwyczajnej deklaracji ekspedytora.

Towary uszkodzone lub zepsute, zostające podczas przewozu ich, lub podczas deponowania pod kontrolą celną, są całkowicie, albo częściowo zwolnione od taks importowych, zależnie od stopnia ich uszkodzenia lub zepsucia. Towary, które pod wpływem atmosferycznym zmienią jakość, albo stracą na wadze podczas przewozu, będą opłacały taksy importowe zgodnie z ich stanem podczas opłaty celnej. Wszystkie towary, przewożone za pośrednictwem publicznych przedsiębiorstw importowych, są uważane, poczynając od obsługi celnej na granicy do obsługi celnej wewnątrz kraju przeznaczenia, jako postawione pod kontrolę celną.

Towary uszkodzone i zadeklarowane, jako niezdatne do użytku, będą zniszczone pod kontrolą celną, towary zepsute taksowane, jako gorsze pod względem jakości, mogą być poddawane kontroli celnej dla ustalenia stopnia ich zmiany.

Rządy obu państw zabezpieczają wzajemny wolny tranzyt wszystkich towarów z napisem „tranzyt", zwalniając je jednocześnie od konieczności uzyskania pozwolenia na wywóz ich z terytorjum celnego.

Skóry świeże, wołowe i owcze niegarbowane, lecz solone są traktowane jako produkty surowe, nie zaś jako wyroby fabryczne albo półfabrykaty. (Orjent).

POŻYCZKI ZAGRANICZNE

Prasa łódzka przyniosła sensacyjną wiadomość, jakoby Polska miała otrzymać pożyczkę zagraniczną w wysokości 100 miljonów dolarów. Jak dowiaduje się Ajencja Wschodnia ze źródeł miarodajnych, wiadomość ta jest bezpodstawna, albowiem w obecnej sytuacji światowego rynku pieniężnego, sfery finansowe powstrzymują się od lokowania większych sum pożyczkowych.

Urzędowa PAT-iczna donosi, że Bankers Company, która jest instytucją emisyjną, należącego do grupy Morgana Bankers Trustu, udzieliła Saksonji za pośrednictwem Saskiego Banku Państwa pożyczki w wysokości 20 miljonów dolarów. Pożyczka ta ma być przeznaczona na rozbudowę państwowych zakładów elektrycznych oraz przedsiębiorstw komunikacyjnych i innych przedsiębiorstw

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 124.24 i pół, Budapeszt 155.57, Helsingfors 358.04, Londyn 43.34, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.99, Szwajcarja 172.10, Wiedeń 125.45.

Dla dewiz europejskich tendencja mocniejsza, obroty ogólne większe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.894. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.50—63.00—62.50; 5 proc. konwersyjna 49.75—50.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.25—48.40; 5 proc. L. Z. Warszawy 51.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 67.00—67.50.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto 24.00 — 24.25; pszenica nowa 39.00 — 40.00; jęczmień browarniany 27.50 — 29.00; jęczmień na kaszę 25.00—25.50; owies jednolity 24.00 — 25.00 rzepak 67.00 —70.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 65.00 — 70.00 mąka luksusowa 75.00 — 80.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 15.00 — 16.00; otręby pszenne szałe 21.00 — 22.00; otręby pszenne średnie 17.00 — 18.00; kuchy lniane 45.00 — 46.00; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Lwów

Pszenica krajowa dworska 39.75 — 40.75; pszenica krajowa zbiorowa 37.00 —38.00; żyto małopolskie 25.00 — 26.00; jęczmień przemiałowy 20.75 —21.75; mąka pszenna 65 proc. 68.00 — 69.00.

SPORT

TURNIEJ SOKOŁA WARSZAWSKIEGO

W turnieju Sokoła odbyły się następujące gry finałowe Bąk, Rabczuk — Wodzinowski, Peicz 6 : 1, 8 : 6, T. Maltze, Matyas — Wodzinowski, Peicz 6 : 1 6 : 2. Mistrzostwo w grze podwójne zdobyła para T. Maltze, Matyas.

REGATY WEWNĘTRZNE WISŁY

W niedzielę rozegrane zostały regaty wewnętrzne Wisły. Wyniki: jedynki—Kalenkiewicz, czwórki ze sternikiem — osada Sprengera, dwójki półwyścigowe nowe—osada Kruszewskiego, czwórki półwyścigowe — osada Pomijalskiego, dwójki półwyścigowe młod. — osada Pomijalskiego, jedynki półwyścigowe — Slesicki, jedynki wyścigowe — Kopczyński, czwórki półwyścigowe młod. — osada Bernatowicza, dwójki półwyścigowe starszych — osada Bieńkowskiego.

FRANCJA — FINLANDJA 70 : 69.

Mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandja zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Francji 70 : 69 punktów.

STEEPLE - CHASE W POZNANIU

W niedzielę odbył się na torze ławickim wielki bieg z przeszkodami dla oficerów czynnych (dystans 6400 mtr.). 1) Frasquita pod por. Tuńskim, 2) Westalka rtm. Antoniewicza i rtm. Królikiewicza pod kpt. Byłczyńskim.

Na ostatniej przeszkodzie kpt. M... wiec (10 dak.) upadł z konia tak szczęśliwie, że doznał bardzo ciężkich obrażeń i wstrząsu mózgu.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
3
CZWARTEK

Dziś: Kandyda
Jutro: Franciszka

Wschód słońca g. 5.39
Zachód godz. 17.18
Wschód księżyca 6.23
Zachód godz. 17.57

REKOLEKCJE STOW. „DZIECI MARJI"

W czwartek, piątek i sobotę o godz. 7 wiecz. wygłoszone będą nauki rekolekcyjne, a w niedzielę (6 października) o g. 8 rano uroczyste nabożeństwo, po którem nastąpi poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia, ufundowanego z racji 10-lecia istnienia tegoż Stowarzyszenia.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE

W okresie tygodniowym od 22 do 28 września włącznie zanotowano w Warszawie 126 przypadków duru brzusznego i 12 zamiejscowych, co stanowi o 81 przypadków więcej, niż w poprzednim tygodniu, 2 czerwonki, t. j. tyleż co w ub. tygodniu, 68 szkarlatyny i 3 zamiejscowe (o 20 więcej), 2 dyfterytu i 1 zamiejscowy (o 4 więcej), 8 odry i 2 zamiejscowe (o 1 mniej), 4 kokluszu (o 2 więcej), 14 jaglicy i 1 zamiejscowy (o 32 mniej), 23 róży i 4 zamiejscowe (o 2 mniej), 3 zakażenia popołogowego i 1 zamiejsc. (o 2 więcej), 1 zimnicy, której w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale i 41 gruźlicy i 6 zamiejscowych (o 65 mniej).

KOMORNE W IV KWARTALE

Z dniem 1 października r. b. komorne podstawowe dla lokali jednoizbowych i jednopokojowych z kuchnią wynosić będzie 79 proc. podstawowego komornego z czerwca 1914 r., od tego więc czasu odpadają wszelkie świadczenia. Wszelako dla lokali w domach, w których połączono urządzenia kanalizacyjne z siecią gminną po dniu 1 czerwca 1924 r. opłata za wodę trwa nadal. Wobec tego, że komorne doszło za wymienione powyżej lokale do znacznej wysokości — Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów czyni starania o wstrzymanie podwyżki komornego, przypadającej na dzień 1-szy stycznia 1930 roku.

WYPADKI W POW. WARSZAWSKIM

W ciągu m. września na terenie powiatu warszawskiego zanotowano 47 wypadków drobnych kradzieży, 10 większych kradzieży, 1 kradzież drutów telefonicznych, 2 włamania, 6 bójek, z których 1 zakończona śmiercią, pozostałe — ciężkiem uszkodzeniem ciała, 4 wypadki kolejowe, z których 3 śmiertelne i 1 zakończony ciężkiem uszkodzeniem ciała, 4 wypadki utonięć, 3 samobójstw: 2 z niewyjaśnionej przyczyny i 1 z powodu braku środków do życia, 2 przypadki zniewolenia, 2 napady rabunkowe, 9 wypadków samochodowych, podczas których 3 osoby odniosły cięższe obrażenia ciała, a 13 lżejsze, 13 pożarów, które spowodowały ogółem straty na sumę 410.000 zł., 1 wypadek ucieczki z aresztu, 1 defraudacji i 1 oporu władzy.

TEATRY

Teatr Wielki
Poławiacze pereł.

TEATR WIELKI: Dziś, we czwartek po raz pierwszy w sezonie egzotyczna i melodyjna opera J. Bizeta „Poławiacze pereł" z pp.: Bandrowską - Turską, Brogym (po raz pierwszy w partji Nadira), Wiśniewskim i Trembickim. Dyryguje kapelmistrz p. A. Dołżycki.

W piątek „Halka" St. Moniuszki z p. Lipowską w partji tytułowej.

W sobotę arcydzieło Mozarta „Wesele Figara" w obsadzie premjerowej, pod dyrekcją p. Sternicha - Valcrociaty.

Teatr Narodowy
Wiosna narodów (w cichym zakątku)

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych grana będzie świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

W próbach znajduje się „Niespodzianka" Roztworowskiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim i pod kierunkiem J. Węgrzyna „Konfederaci Barscy".

Teatr Letni
Proces Mary Dugan.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

W próbach pod kierunkiem p. Warneckiego krotochwila w 3-ch aktach p. Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Wywczasy Don Juana".

Teatr Polski
Artyści.

TEATR POLSKI — gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem efektowną sztukę amerykańską „Artyści", w której kapitalne kreacje tworzą: Jaracz i Modzelewska na czele świetnego zespołu.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Karola Borowskiego największy sukces scen paryskich — komedja Marcelego Pagnola „Pan Topaz".

Teatr Mały
Koniec Pani Cheyney

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Jerzego Leszczyńskiego słynna sztuka Molnara „Olimpja".

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Piątkowy inauguracyjny koncert symfoniczny, poświęcony będzie muzyce polskiej. Koncertem dyrygować będzie p. Jerzy Bojanowski, a solistą będzie czołowa postać naszego świata muzycznego Zygmunt Stojowski, słynny na obu półkulach kompozytor i pianista. W niedzielę poranek, poświęcony Karłowiczowi z udziałem świetnej skrzypaczki p. Eugenji Umińskiej Jaworskiej.

PODPALENIE

Około północy wynikł pożar na pl. Zabaw Ludowych przy ul. Burakowskiej 12, gdzie znajdują się karuzele, huśtawki i budynek mieszczący drewnianą salę tańca, należącą do Władysława Górskiego. Na miejsce pożaru przybyły 3 oddziały straży ogniowej, ponieważ pożar zagrażał fabryce irysów „Alfa" oraz garażowi. W akcji ratunkowej brał udział tylko Nalewkowski oddział straży, który pożar wkrótce ugasił. Spaliła się tylko tylna ściana oraz część dachu sali tańca. Pożar wynikł wskutek podpalenia ściany, po uprzedniem oblaniu ją naftą przez nieznanego sprawcę. Odszukaniem zbrodniarza zajęła się policja 5-go komisarjatu.

KARKOŁOMNA WĘDRÓWKA ZŁODZIEJA

Nocy ub. przez dachy domów 26 i 28, przy ul. Bednarskiej dostał się jakiś złodziej do ściany domu Warsz. Tow. Dobroczynności. Posiłkując się tasakiem, opryszek wyłamał 2 deski, zrobił w murze wyłom, średnicy pół mtr. i zakradł się na strych wspomnianego domu. Tam przygotował do wyniesienia różnej bielizny, wartości 10.000 zł. zapakował w tłomok i usiłował zbiec z łupem tą samą drogą. Zuchwałego złodzieja zauważył jeden z lokatorów domu i wszczął alarm. Złodziej, porzuciwszy łup starał się umknąć, został jednak schwytany i odprowadzony do 1-go komisarjatu. Tam ustalono, że jest to 29-letni Antoni Gorzelak (nigdzie niemeldowany). Odprowadzono go do urzędu śledczego.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 1-go b. m.:

Pogoda. Tor lekki.

I. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Igła st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Intrygant, 3) Cudna. Wyc. Derkacz, Passionata, Dobra Wróżka. Czas 54 s. o 1 dł. Tot. 12.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Dobra Wróżka Z. Wojtowicza (ż. Szyszkowski), 2) Lalita Liana, 3) Lutin. Wyc. Skiron, Konsul, Intrygant. Czas 1.8 i pół o szyję. Tot. 29.

III. Nagr. 2100 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Bascule A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Awiator, 3) Fanfara II, 4) Edynburg, 5) Etyl. Wyc. Battaliana, Fircyk, Aranka. Czas 1.42 o pół dł. Tot. 25—16—17.

IV. Nagr. 2100 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 3200 mtr.: 1) Tędy Siędy W. Łuczaka (ż. Ziemiański), 2) Niobe, 3) Ułan II, 4) Jemioła II, 5) Naughty Boy, 6) Hajduk, 7) Mah Yongg, Too Good upadł. Czas 3.43 o 2 dł. Tot. 145—24—17—15.

V. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2200 mtr.: 1) Bramin st. „Ktery-Szepietów" (j. Stasiak), 2) Fanfara, 3) Łaskawa Pani, 4) Egmont, 5) Alembik. Wyc. Estramadura, Already. Czas 2.24 o 1 dł. Tot. 50—24—27.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Bacarat L. Morzyckiego (ż. Amosse), 2) Skiron, 3) Casanowa, 4) Bizun, 5) Harap. Wyc. Konsul, Bebe, Impas II, Kamionka, Grzybek Pierwszy. Czas 1.9 o 2 dł. Tot. 28—15—14.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Fenomen B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Gran, 3) Gereza, 4) Jaszczur II, 5) Ekstaza, 6) Armagnac. Wyc. Sapcrlct, Centaur. Resonnance. Czas 2.19 o szyję. Tot. 51—28—49.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Nocy ub. o godz. 4-ej ul. Karmelicką w kierunku Dzielnej jechał z nadmierną szybkością samochód - taksówka marki „Chevrolet", należący do A. Barana. Kierowca Władysław Dzwonkowski, lat 23, będąc pijany, skręcił tak niefortunnie, że wjechał na chodnik i uderzył przodem samochodu w mur ściany domu przy wejściu do składu farb i artykułów mydlarskich Abrama Garnka, przy ul. Dzielnej 18, wyrywając część muru, prawym bokiem zaś uderzył w stojący na chodniku żelazny słup do przewodników tramwajowych.

Auto uległo strzaskaniu, zaś sprawca wypadku oraz dwaj pasażerowie, również kierowcy, którzy także byli podchmieleni, ulegli poranieniu. Lekarz Pogotowia stwierdził u wszystkich potłuczenia ogólne, przyczem u jednego z pasażerów wstrząs mózgu i złamanie czaszki. Po udzieleniu ofiarom katastrofy pomocy, Dzwonkowskiego zatrzymano w areszcie 3-go komisarjatu.

NAGŁY ZGON

W bramie przy ul. Twardej 8, zasłabła nagle i przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła kobieta niewiadomego nazwiska (Żydówka), około lat 30-stu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. z

UJĘCIE WYRODNEJ MATKI

W bramie przy ul. Siedzibnej 5, (Nowe Bródno), usiłowała podrzucić swoje trzytygodniowe dziecko Stefanja Kamińska (wieś Poddębie, gm. Nieporęt, pow. Warszawski). Wyrodną matkę aresztowano.

Staraniem księdza rektora Antoniego Haze w Domu Żołnierza, Praga, Zygmuntowska 3, w czwartek, dnia 3 październik a r. b. od godz. 4 wiecz. oraz w niedzielę, dnia 6 października r. b. od godz. 12.30 do godz. 2.30 po poł. wyświetlany będzie film

„DESZCZ RÓŻ"

Obraz osnuty jest na tle życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus i łask doznanych za jej przyczyną. Dochód przeznaczony będzie na rzecz kościoła Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze. Wstęp dla wszystkich: Parter I-sze miejsca 1.50 gr., II-gie miejsca 1 zł. Amfiteatr 50 groszy.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 243-15. P. K. O. 19 119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).